

## **Recenzja rozprawy doktorskiej magistra Jakuba Adama Prusia pt. „Argumentacja Semantyczna – Pojęcie, Typy i Kryteria Poprawności”**

Dr. Marcin Lewiński  
Profesor w Instytucie Filozofii Nowego Uniwersytetu Lizbońskiego  
Lizbona, Portugalia  
[m.lewinski@fcs.unl.pt](mailto:m.lewinski@fcs.unl.pt)

Rozprawa doktorska magistra Jakuba Adama Prusia pt. „Argumentacja Semantyczna – Pojęcie, Typy i Kryteria Poprawności” stawia sobie trzy główne cele, zwięźle ujęte już w samym tytule. Pierwszym z nich jest wyodrębnienie *argumentacji semantycznej* jako ważnego pojęcia teorii argumentacji. Drugim jest przedstawienie typologii różnych form argumentacji semantycznej, typologii użytecznej, a nawet niezbędnej, przy analizie argumentacji w różnych naturalnych kontekstach użycia języka. Wreszcie, zgodnie z normatywnymi zadaniami teorii argumentacji, trzeci cel to ocena zabiegów semantycznych według dobrze umotywowanych kryteriów poprawności. Cele te, w ramach konkretnych ambicji autora i ram pojęciowych teorii argumentacji, zostały osiągnięte. To, samo w sobie, pozwala na zaakceptowanie rozprawy jako pracy w pełni satysfakcjonującej do przyznania tytułu doktora.

Rozprawa magistra Prusia jest pracą kompetentną, ciekawą i oryginalną. Kompetencja autora ma aspekt formalny i materialny. Praca napisana jest zwięźłą akademicką polszczyzną, bez niepotrzebnego pojęciowego szumu i retorycznych ekscesów. Jej struktura bardzo dobrze oddaje wyżej wspomniane cele autora. Rozdział I dostarcza niezbędnego teoretycznego zaplecza teorii argumentacji, ze szczególną uwagą poświęconą roli definicji i klasyfikacji słownych w argumentacji. Rozdział II to już autorska obrona szerszego pojęcia argumentacji semantycznej, zręcznie posługująca się przykładami, zawierająca definicję takiej argumentacji („argument semantyczny to taki argument, w którym modyfikuje się znaczenie danego pojęcia po to, aby wprzecz cel perswazyjny nadawcy”, str. 115) i odrzucająca zarzuty wobec tak rozumianej kategorii. W ten sposób pojęcie argumentacji semantycznej nabiera konkretnych kształtów, realizując pierwszy cel autora. Rozdział III to udana próba klasyfikacji argumentów semantycznych, wychodząca od dwóch podstawowych typów – argumenty z definicji perswazyjnej i argumenty atrybutywne (klasyfikacje słowne) – i dalej analizująca ich podtypy, ale i możliwe kombinacje. Kończący rozprawę Rozdział IV (pomijając rzecz jasna zwięźle Zakończenie) to interesująca propozycja przedstawienia kryteriów poprawności argumentacji semantycznej, która wieńczy dzieło.

Do tak dobrze skonstruowanego i zgrabnego wywodu dochodzą kompetencje materialne autora, takie jak umiejętne korzystanie z najnowszej literatury anglojęzycznej, ale i świetnych przykładów z polskiej szkoły logiki. Jest to po prostu dobra filozoficzna robota. Ciekawość pracy osadza się na, częściowo zamierzonym, a częściowo nie (o czym niżej), rozpatrywaniu niezwykle istotnych problemów w filozoficznym namyśle nad argumentacją i językiem jako takim: W jakim stopniu, w jaki sposób i z jakim skutkiem nasza codzienna argumentacja zależna jest od zabiegów semantycznych, pyta autor. Pytanie to jest intrygujące, bo problem znaczenia w argumentacji jest ważny, choć notorycznie przeoczany, zarówno przez teoretyków jak i praktyków argumentacji (z wyjątkiem, jak i autor słusznie zauważa, prawników). Oryginalność to nie tylko włączenie polskojęzycznej refleksji nad definicjami do ogólnoswiatowej dyskusji, ale przede wszystkim

dojrzenie pewnej jedności w argumentacyjnych zabiegach semantycznych, która to jedność umknęła uwadze innych teoretyków argumentacji.

Te trzy aspekty pracy dobrze oddają podstawowe wymogi dotyczące rozpraw doktorskich. Jednoznacznie wykazują, że mgr Prus dysponuje ogólną wiedzą teoretyczną w dyscyplinie filozofii i szczegółowo rozumie ważne zagadnienia współczesnej teorii argumentacji, rozumianej jako filozoficzny namysł nad analizą i oceną dyskursów argumentacyjnych. Autor posiada też umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, co najlepiej widać w kompetentnej dyskusji z literaturą przedmiotową, w sprawnym wyciąganiu wniosków teoretycznych i w starannych analizach konkretnych przykładów. Jak każda dobra i stosowna praca naukowa, rozprawa ta jest w jakimś sensie „przypisem do przypisów”: opiera się przecież na teoriach, typologiach i przykładach diskutowanych, nieraz już wielokrotnie, przez innych badaczy, zagranicznych i krajowych. Ale mgr Prus skutecznie przekonuje czytelnika, że namysł nad argumentacją semantyczną jako *argumentacją semantyczną* nie został wcale zamknięty; wręcz przeciwnie, warto go na poważnie rozpocząć. W tym, jak już wspomniałem, tkwi oryginalność pracy.

By lepiej uzasadnić tę ocenę, pozwolę sobie na kilka uwag, które mogą jawić się jako krytyczne. Ale moją intencją jest docenienie solidnej pracy autora i zmotywowanie do kolejnych badań – zgodnie z zasadą, że wyłącznie zła praca doktorska zamyka karierę naukową, a dobra ją tylko otwiera.

Zacznijmy od podstawowego zarzutu, doskonale ujętego – jak relacjonuje autor na st. 118 – w pytaniu Profesora Stelmacha z Uniwersytetu Jagiellońskiego: „Czy aby każdy argument nie jest semantyczny?” Zarzut ten dotyczy zarówno argumentów z definicji perswazyjnej, jak i argumentów atrybutywnych lub klasyfikacji słownych (ang. *argument from verbal classification*). Ja sam, w mojej dawnej recenzji jednej z (bardzo licznych) książek Douglasa Waltona, przyjrzałem się właśnie argumentom z klasyfikacji słownej (atrybutywnych).<sup>1</sup> Weźmy przykład takiego argumentu z obecnej dysertacji: „Jan jest czytany, a czytani ludzie są dobrymi mówcami, zatem Jan jest dobrym mówcą” (str. 61). Ułóżmy to w tradycyjnej formie sylogistycznej:

Przesłanka większa: (Wszyscy) czytani ludzie są dobrymi mówcami.  
Przesłanka mniejsza: Jan jest czytany.  
Wniosek: Jan jest dobrym mówcą.

I porównajmy z najsłynniejszym chyba szkolnym przykładem:

Przesłanka większa: (Wszyscy) ludzie są śmiertelni.  
Przesłanka mniejsza: Sokrates jest człowiekiem.  
Wniosek: Sokrates jest śmiertelny.

W sensie formalnym argumenty te są tożsame, a w sensie materialnym trudno mi znaleźć jakąś decydującą różnicę. Więc albo kazus czytanego Jana nie jest argumentem semantycznym, albo kazus ludzkiego Sokratesa jest. Więc albo to autor, za Waltonem, popełnił błąd, albo my przez wieki argumentowaliśmy semantycznie, nie wiedząc o tym (tak, jak Molierowski Pan Jourdain mówił prozą, nie wiedząc o tym). Ten sam brak różnicy przekłada się też na rzekome kontrprzykłady przedstawione przez autora na str. 119:

<sup>1</sup> Lewiński, M. (2009). Review of: Douglas Walton, *Fundamentals of Critical Argumentation*. *Argumentation* 23(1), 123–126. <https://doi.org/10.1007/s10503-008-9111-1>.

Przesłanka większa: Jeśli oskarżony jest winien, to był na miejscu zbrodni w zeszły wtorek.  
Przesłanka mniejsza: Oskarżonego nie było na miejscu zbrodni w zeszły wtorek.  
Wniosek: Oskarżony nie jest winny.

Autor argumentuje: „Może się wydawać, że ten argument jest argumentem z atrybucji, gdyż próbuje przypisać własność bycia niewinnym oskarżonemu. Trzeba jednak zauważyć, że w tym przykładzie nie ulega modyfikacji znaczenie żadnego ze słów – tu po prostu próbuje się pokazać, że skoro niemożliwe jest, by ktoś popełnił zbrodnię nie będąc na miejscu zbrodni, to oskarżony nie może być winny.” (str. 119) Kto wie? Może zręczny prawnik zaraz nam zacznie argumentować, że budynek po przeciwnej stronie ulicy nie był „miejszem zbrodni”, więc nawet jeśli oskarżony, jego klient, został tam spostrzeżony z bronią snajperską, to nie może być winny. Albo na odwrót: czy schron, w którym wojskowi operują zabójczymi dronami oddalonymi o setki kilometrów, nie jest czasem „miejszem zbrodni”? Te przykłady wydają się sztuczne i wymyślne, ale przecież jak najbardziej w duchu prawdziwych przykładów analizowanych w rozprawie (Czy hulajnoga jest „pojazdem”? Czy aborcja jest „zabójstwem”?). Autor oczywiście rozumie powagę tej linii oporu – co najlepiej oddaje również jego anglojęzyczna praca pt. „Is Every Definition Persuasive?” – ale ja nie znalazłem jeszcze satysfakcjonującej odpowiedzi w tekście tej dysertacji lub artykułu.

Dalej, idąc za słynnymi argumentami W.V.O. Quine’a i jego wybitnego ucznia, D. Davidsona, takiej odpowiedzi być może po prostu nie da się znaleźć. Tradycyjna semantyka logiczna w wydaniu R. Carnapa, jego kolegów z Koła Wiedeńskiego ale i polskiej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, głosiła że znaczenie słów zasada się na ich „weryfikacji”: albo logicznej, albo empirycznej. W naszej rozprawie, świetnie oddaje to dyskusja, za A. Kisielewiczem, nad „rozdzielenie[m] między wnioskowaniami pozornymi i wnioskowaniami właściwymi”, tj. wnioskowaniami dotyczącymi wyłącznie „znaczeń słów” (pozornymi) i „wnioskowaniami o jakimś obiekcie lub, mówiąc ogólniej, o rzeczywistości” (właściwymi) (str. 42-43). Jedną z konsekwencji takiego postawienia sprawy, jest to, że racjonalność dyskusji argumentacyjnych opiera się *najpierw* na pojęciowej zgodzie: „W każdej rzetelnej dyskusji przyjmuje się, że dyskutanci tak samo rozumieją pojęcia, których używają. Dlatego zwykle na początku wypowiedzi, tekstu lub dyskusji ustala się znaczenie słów – rzecz jasna, nie wszystkich, lecz tylko tych kluczowych dla dyskusji lub tych, które zdarza się niejednoznacznie pojmować.” (str. 40). Ta zgoda jest więc warunkiem koniecznym właściwej, rzeczowej i „rzetelnej” dyskusji.

Ale jak wykazał Quine, rozważania semantyczne (analityczne, logiczne) i rzeczowe (syntetyczne, empiryczne) są, w sensie przez niego wyznaczonym, wzajemnie nieoderwalne. Zamiast powtarzać jego znane argumenty z „Dwóch Dogmatów Empiryzmu”, weźmy przykład z Davidsona analizy dialogów Sokratejskich, słusznie uznawanych za paradygmat dyskusji argumentacyjnych:

Our words are at their best when applied to familiar examples. They become increasingly vague or undefined as we approach the borderlines or the unusual. When does green become blue? Is disagreement here disagreement over the word, or the colour? It hardly matters, for the outcome is the same: what we come to agree on shapes our language and our thinking, and it shapes how we come to view the world. Colour words are a trivial example. When the words concern our fundamental values and beliefs, words like "knowledge" and "virtue", "honesty" and "person", the changes effected in our language by searching, sympathetic discussion can make a profound difference to how we live together. As Gregory Vlastos splendidly says, someone who, like Socrates, practices the dialectic method accepts "the burden of freedom which is inherent in all significant communication". (Davidson, 1994, str. 436)<sup>2</sup>

<sup>2</sup> Davidson, D. (1994). Dialectic and dialogue. In G. Preyer, F. Siebelt and A. Ulfing (eds.), *Language, Mind and Epistemology, Synthese Library, Vol. 241* (429-437). Dordrecht: Springer.

Podobnie, gdy w Platońskim *Eutyfronie* Sokrates dyskutuje z tytułowym bohaterem o pobożności, czy istotą ich dyskusji jest pobożność jako cnota, czy „pobożność” jako pojęcie lub nawet słowo (Davidson, 1994, str. 432)? Tak, jak w innych dialogach Platona, dyskusja rzeczowa i pojęciowa zdają się znów wzajemnie nieoderwalne. Wydaje się wręcz, że „rozumienie pojęcia” nie jest zaledwie preludium do rzeczowej dyskusji – ale raczej jej najbardziej wartościowym wynikiem. Więc wzajemne przenikanie się problemów rzeczowych i pojęciowych, które mgr Prus uznaje, za Kisielewiczem i innymi, za argumentacyjny błąd lub nawet formę manipulacji, jawi się raczej jako poważne wyzwanie dla teorii argumentacji i filozofii języka szerzej pojętej. (Krótki przypis nr. 27 na str. 43 nie rozwiązuje w żaden sposób tego problemu.) Weźmy jako tego przykład dzisiejsze meta-semantyczne spory w filozofii analitycznej: w debacie nad „waterboardingiem”, jedna strona (ONZ) twierdzi, że jest to tortura – a druga (USA), że nie. Czy dyskusja ta jest na temat pojęcia „tortury” (Plunkett i Sundell, 2013), na temat tortury jak ludzkiej aktywności (Cappelen, 2018), czy może wręcz na temat samej praktyki, czyli właśnie waterboardingu (Plunkett i Sundell, 2021)?<sup>3</sup> To zależy, oczywiście, od dwóch przynajmniej czynników: teorii meta-semantycznej i kontekstu dyskusji, która jest przedmiotem konkretnej analizy.

Twardogłowi eksternaliści semantyczni, tacy jak właśnie H. Cappelen, twierdzą, że w dyskusjach argumentacyjnych nie ma w ogóle miejsca na „modyfikacje znaczeń” (ang. *meaning modulation*; to centralne pojęcie obecnej dysertacji), bo znaczenia „superwenują” nad wielowiecznymi wzorcami użycia danych słów w danej społeczności i jedna rozmowa, czy nawet publiczna debata, niewiele mogą tu zmienić. Rozmówcy mogą rozważać i zmieniać ich, często błędne, *wyobrażenia* o znaczeniach, ale nad samymi znaczeniami mają bardzo znikomą kontrolę (jednym z kontrprzykładów jest jednak „małżeństwo”, które w większości społeczeństw zachodnich od dłuższego czasu nie jest zawężone wyłącznie do związku kobiety i mężczyzny, ani w sensie prawnym, ani społeczno-kulturowym) (Cappelen, 2018). Z drugiej strony, radykalni kontekstualiści, np. P. Ludlow (2014)<sup>4</sup>, przekonują, że argumentacja znaczeniowa to nieodłączna część prawie każdej naturalnej dyskusji. By to pokazać, Ludlow odwołuje się do pracy Schiappi i przedstawia galerię przykładów niemalże zupełnie zbieżną z obecną rozprawą. (Ludlow jest radykalny, bo twierdzi, że w każdej dyskusji powstaje lokalny „mikro-język”, który rozmówcy wspólnie definiują na ich potrzeby.) A pomiędzy tymi dwoma skrajnościami mamy fascynującą debatę filozoficzną dotyczącą wielu najważniejszych problemów filozofii języka i meta-etyki: Jak rozdzielić język od meta-języka, dyskusje werbalne od substancjalnych, nieporozumienia od sporów? Czy możemy doprawdy ulepszać nasze zasoby językowe i konceptualne? Jeśli tak, to na jakich zasadach? Jeśli pomiędzy tymi zasadami są reguły argumentacji, to jakie to są argumenty i jakie powinny być ich reguły? Intrygujące dyskusje wokół „sporów meta-językowych” (*metalinguistic disagreements*) i „inżynierii pojęciowej” (*conceptual engineering*) nie słabną od dekady i angażują niektóre z najlepszych umysłów dzisiejszej filozofii analitycznej (np. Burgess, Cappelen i Plunkett, 2020).<sup>5</sup>

Dlaczego o tym wszystkim piszę w tej recenzji? Bo praca magistra Prusia wydaje mi się ciekawsza niż sama rozprawa to stwierdza. Dyskusja na temat konsekwencji przyjęcia założeń

<sup>3</sup> Cappelen, H. (2018). *Fixing Language: An Essay on Conceptual Engineering*. Oxford: Oxford University Press.  
Plunkett, D., & Sundell, T. (2013). Disagreement and the semantics of normative and evaluative terms. *Philosophers' Imprint*, 13(23), 1–37.

Plunkett, D., & Sundell, T. (2021). Metalinguistic negotiation and speaker error. *Inquiry*, 64(1-2), 142-167.

<sup>4</sup> Ludlow, P. (2014). *Living Words: Meaning Underdetermination and the Dynamic Lexicon*. Oxford: Oxford University Press.

<sup>5</sup> Burgess, A., Cappelen, H., & Plunkett, D. (Eds.) (2020). *Conceptual Engineering and Conceptual Ethics*. Oxford: Oxford University Press.

semantycznego „esencjalizmu” *versus* „pragmatyzmu” w Rozdziale IV jest świetnym tego przykładem. Definityjny pragmatyzm Schiappy jest dobrze znany teoretykom argumentacji, ale filozofowie języka pociągnęli tę debatę znacznie dalej, w międzyczasie zapominając o wielu zabiegach definityjnych, które ta rozprawa tak dobrze analizuje. Wydaje się, że analityczne umiejętności mgra Prusia i szczegółowe wyniki jego badań świetnie by się w tej szerszej filozoficznej dyskusji znalazły.

Ostatecznym celem mojej dyskusji jest: 1) pozytywna ocena recenzowanej pracy jako spełniającej wszystkie ustawowe wymagania stawiane rozprawom doktorskim, oraz 2) uzasadnienie mojego wniosku o dopuszczenie mgra Jakuba Prusia do dalszych etapów postępowania o nadaniu stopnia naukowego doktora.

Dr. Marcin Lewiński

Lizbona, 14 grudnia 2022